Sieć Tor mniej bezpieczna niż mogłaby być

17 maja 2014

Andy Malone, posiadacz microsoftowego certyfikatu MVP w dziedzinie bezpieczeństwa i założyciel Cyber Crime Security Forum ostrzega, że dopuszczanie przez sieć Tor użycia dodatków stron trzecich powoduje, że nie jest ona tak bezpieczna jak się wydaje.

„W internecie nie ma czegoś takiego jak prawdziwa anonimowość. Jeśli ktoś chce cię namierzyć, to to zrobi. Dotychczas nie złamano bezpieczeństwa Tor-a, ale wokół niej istnieje pełno dziur, które można wykorzystać. Dane z Tor-a można wykraść za pomocą dodatków stron trzecich, takich jak Flash. Jeśli chciałbym cię podsłuchiwać, to nie atakowałbym samej sieci Tor, tylko słabości w jej otoczeniu" – mówił Malone.

Ekspert podawał przykłady ataków, podczas których można np. przechwytywać dane pomiędzy przekaźnikami sieci czy szpiegować to, co wchodzi i wychodzi z komputera będącego przekaźnikiem.

„Współpracuję z organami ścigania, piszę dla nich rekomendacje i zapewniam, Tor jest intensywnie monitorowany. NSA i GCHQ monitorują setki przekaźników oraz szukają sposobu na złamanie zabezpieczeń całej sieci – ostrzega Malone. Wiele nieindeksowanych przez zwykłe wyszukiwarki witryn, do których dostęp można uzyskać tylko za pomocą sieci Tor ma swoje fałszywe odpowiedniki założone przez służby specjalne, które w ten sposób monitorują i łapią ludzi podejmujących nielegalne działania w sieci" – dodaje.

Malone mówi, że obecnie z Tor-a korzysta 60-80 tysięcy użytkowników dziennie. Do niedawna sieć ta była używana w dużej mierze przez przestępców, jednak po tym, jak Edward Snowden ujawnił skalę masowej inwigilacji prowadzonej przez NSA Tor-em interesuje się coraz więcej firm i zwykłych

użytkowników.

Autor: Mariusz Błoński
Na podstawie: V3
Źródło: Kopalnia Wiedzy